

Malarstwo jako „walka z czasem” przy pomocy dwóch wymiarów płótna (streszczenie eseju-komentarza do obrazów)

Tytuł eseju „Malarstwo jako walka z czasem przy pomocy dwóch wymiarów płótna” jest tematem pracy doktorskiej. W eseju tym pokazuje źródła swojej postawy twórczej i dlaczego czas obok przeżycia estetycznego stanowi moim zdaniem podstawowy problem malarstwa. Przedmiot pracy doktorskiej stanowią obrazy namalowane w latach 2017-2020. Formuła malarstwa jako walki z czasem jest autorstwa prof. Jerzego Mierzejewskiego, którego miałem zaszczyt być uczniem i przyjacielem. Nie ukrywam, że czuje się kontynuatorem tej tradycji malarskiej do której przynależy malarstwo Jerzego Mierzejewskiego. Czas zatrzymany i utrwalony za pomocą formy odpornej na działanie czasu, to obsesja malarzy. Jest to malarstwo i myślenie z silnym akcentem metafizycznym. W swojej praktyce malarskiej realizowałem i realizuję założenia filozofii sztuki wywodzące się z fenomenologii. Zainteresowania filozoficzne są dla mnie formą legitymizacji praktyki malarskiej, a jednocześnie mam świadomość, że malarz zanurzony mocno w czasoprzestrzeni wyraziście uzmysławia sobie, że łatwo posługiwać się teoretycznymi schematami, bo filozofia wobec żywej sztuki to, używając sformułowania Harolda Blooma, „wypchany ptak”. Sam tytuł pracy jest więc raczej pewnym wskazaniem, próbą ujęcia imperatywu nigdy niekończącego się zmagania z tajemnicą widzialności, a nie nagłówkiem wyników naukowych badań o stuprocentowej skuteczności. Jak zauważył Nietzsche, co jest mi bardzo bliskie, sztuka jest po, aby nie zabiła nas prawda. Powiedział coś jeszcze: sztuka to ostatnia działalność metafizyczna w kulturze Zachodu. W eseju opisuje swoją drogę twórczą, począwszy od szkoły podstawowej poprzez liceum plastyczne do dnia obecnego. Dlaczego piszę o młodości? Zakres doświadczeń wtedy doznanych ma chyba decydujący wpływ na kształt drogi twórczej. Silna dyspozycja estetyczna malarza, czyli absorpcja silnego uderzenia światła koloru i formy ze strony widzialności, skłania albo wręcz zmusza malarza do zatrzymania tych obrazów za pomocą malarstwa. Zatrzymanie czasu, walka z nim oznacza kontemplację chwili, próbę uczynienia tego przeżycia chwili czymś bezosobowym, uniwersalnym. Szukanie tego, co uniwersalne i bezosobowe (ucieczka przed rodzajowością) skłania malarza ku geometrii. Ta skłonność do geometrii wynika ze świadomości, że u podłoża każdego pierwiastka zmysłowego leży pierwiastek niezmysłowy, o którym ten pierwszy nas informuje, pierwiastek, którego się nie postrzega, a który się „rozumie”. Owe ekstatyczne chwile są impulsami, które powodują malowanie cykli obrazów. Te obrazy zdają się tworzyć jakąś „akcję

równoległą”. Stąd moje upodobanie do malowania kilkakrotnie tego samego motywu, na przykład drogi, która jest metaforą ludzkiego losu i upływającego czasu. W przypadku cykli obrazów prezentujących ten sam motyw w różnym oświetleniu czy w różnych porach roku, istotne jest tyle samo to, co namalowane jak i wyobrażone obrazy które zaistniały między tymi które jako malarz uchwyciłem. Zatem ważne w malarstwie jest to, co niewidzialne. Oswajanie czasu za pomocą malarstwa dokonuje się przez przywoływanie często motywu wody, rzeki, jeziora. Określenie „Maluje to, co niewidzialne” brzmi trochę jak paradoks. Otóż nie jest to paradoks. Najpierw należy, jak mi się wydaje, odpowiedzieć na pytanie, co znaczy malować obrazy. Obrazy świata, które przesuwają się przed oczami, są

czasowe. Wybór jednego obrazu z ich szerokiego spektrum jest zabiegiem związanym z pragnieniem zatrzymania czasu. Motyw wyboru jest emocjonalny. Maluje się to, co niewidzialne, czyli myśli i uczucia. Jeśli nie ma myśli i uczuć, to pozostaje mechaniczne kopiowanie. Dla malarza, o czym już tutaj pisałem, istotna jest miłość bytu, wyraźny stosunek do tego do widzi: albo negacja albo afirmacja. Silna negacja oznacza dziką ekspresję. Miłość bytu szukanie harmonii. Ta druga postawa jest moją. Mocny impuls estetyczny, jaki budził we mnie świat, spowodował, że zabrałem się za jego ocalanie, stałem się mimowolnie strażnikiem bytu. Chciałem uchronić przed zniknięciem obrazy, które z racji swego piękna nie miały prawa zniknąć z pamięci. Chciałem je władczy malarzkim gestem ocalić. Bunt przeciw ulotności, bunt przeciw kruchości i zjawiskowości wzrokowych epifanii uczynił mnie malarzem, który chce (zawsze potencjalnie) przechytrzyć czas.

Tytuły obrazów i komentarze

1) „Krzeseł”, olej na płótnie, 160x120, 2018 . Puste krzesło zobaczone na balkonie to znak oczekiwania lub pożegnania. Wzbudza poczucie „silniejszego” przepływu czasu i nastrój elegijny.

2) „Cela i okno”, olej na płótnie, 160x120, 2018. Obraz jest metaforą stoickiego przeżycia czasu. Asceza i pogodzenie z losem.

3) „Cień”, olej na płótnie, 160x120, 2018. Obraz - sugestia istnienia przestrzeni i czasów równoległych (nawiązanie do poezji Eugenio Montalego) Poczucie niepokoju, który zawiesza „pogodne” przeżycie czasu jako czegoś naturalnego, dobrego.

4) „Cienie”, olej na płótnie, 150x130, 2018. Obraz - sugestia istnienia przestrzeni i czasów równoległych. Cień to archetypowy składnik nieświadomości zbiorowej (Jung) ale także biblijna metafora znikomości ludzkiego życia.

5) „Droga I ”, olej na płótnie, 150x200, 2016. Człowiek jako homo viator, podróżujący w czasie i przestrzeni. Droga (wieś Górzyska koło Drezdenka) jako metafora ludzkiego losu. Pejzaż ascetyczny. Zasada Ludwika Witgensteina towarzyszyła mi podczas malowania, która brzmi: „najbardziej tajemnicze są oczywiste aspekty rzeczy”.

6) „Droga II”, olej na płótnie, 90x116, 2020. Droga z lekką domieszką błękitu. Błękit to kolor mocy królewskich. Na obrazie niebo z chmurami jak i sklepienie niebieskie jest nieruchome i mocno osadzone w swych fundamentach. Chmury to znak urodzaju. Chmury to rydwan Boga. Obraz- sugestia wysyłający świadomość odbiorcy w „bezczasowość....”

7) „Droga III”, olej na płótnie, 90x116, 2020. Droga „zielona”. Zieleń jest symbolem nadziei. Uspokaja, mówi o życiu i młodości, czyni duszę wolną i zwraca umysł ku dobrom nieprzemijającym i ponadczasowym . Zieleń jako kolor przyrody nabiera dzisiaj na znaczeniu ze względu na coraz silniejszą świadomość ekologiczną.

8) „Droga zimowa”, olej na płótnie, 120x160, 2017. Rytm drzew odprowadzający wzrok w nieznane, w tajemnicze, w niepokojące. Próba namalowania „fenomenu obojętności świata” (Leszek Kołakowski) względem człowieka. Ta „obojętność” jest beczasowa.

9) „Pejzaż (hadesowy)”, olej na płótnie, 120x160, 2018. Wizja drogi, którą Orfeusz wybrał się do Hadesu po Eurydykę. Kreacja malarstwem „czasu równoległego”.

10) „Luna I”, olej na płótnie, 120x160, 2020. Namalowanie ekstatycznego, romantycznego uwiedzenia ogromem i nieskończonością nocnego nieba i odbiciem światła w ciemnej wodzie (Jezioro Kłosowickie koło Sierakowa Wielkopolskiego)

11) „Luna II”, olej na płótnie, 60x80, 2020. Komentarz do obrazu: W zmiennym życiu „Luny” człowiek starożytny, zgodnie z mitem, rozpoznaje swój własny los a z jej bezustannym odradzaniem się wiązał swoją nadzieję na

nieśmiertelność. Księga Rodzaju mówi, że Bóg stworzył ciała niebieskie, aby odmierzały czas. (Jezioro Kłosowickie koło Sierakowa Wielkopolskiego.)

12) „Rzeka”, olej na płótnie, 120x160, 2016. „Klepsydrowo czasu, przenośno wieczności” (Zbigniew Herbert „O rzece”. (Rzeka Warta koło Międzychodu)

13) „Wyspa I”, olej na płótnie, 120x160, 2020. Obraz nawiązujący do „Wyspy umarłych” Arnolda Böcklina namalowany po podróży do Wenecji 2019

14) „Wyspa II”, olej na płótnie, 130x150, 2020. Obraz nawiązujący do „Wyspy umarłych” Arnolda Böcklina po podróży do Wenecji w 2019. Wyspa to symbol osamotnienia, wyobcowania, ucieczki od świata a zarazem obietnica „wysp szczęśliwych” w pozaczasowej przestrzeni. „Ciało Achillesa, syna Tetydy i Likosa, syna Posejdon, spoczęły na Białej Wyspie cmentarnej, gdzie kapłankami były piękne kobiety. (Homer „Iliada”)

15) „Jezioro, ranek, marzec”, olej na płótnie, 120x160, 2016. Obraz ukazujący początek wybuchu światła słońca. Komentarz: Modlitwa z twarzą zwróconą w kierunku wschodu słońca była wyrazem tęsknoty za rajem. Wierzone bowiem, że miejsce przebywania Boga znajduje się, jak kiedyś ziemski raj, na wschodzie, raj poza czasem, rzecz jasna. „Wejście” w czas archaiczny.

16) „Wiosna”, olej na płótnie, 120x160, 2019. Cykl trzech obrazów ukazujący ten sam motyw gór w trzech porach roku. Istotnym przy oglądaniu obrazów stają się sekwencje obrazów wyobrażonych przez oglądającego, które następują po sobie w trybie przemian przyrody. Ta wyobrażona czasowa przemiana to swoista „akcja równoległa”. Czas zostaje „oswojony”.

17) „Jesień”, olej na płótnie, 70x100, 2020. Im bardziej statyczny i ascetyczny pejzaż, tym z większą mocą obrazy ukazujące zmianę wypełniają wyobraźnię.

18) „Zima”, olej na płótnie, 70x90, 2020. Wszystkie trzy obrazy przez swoją „ascetyczną, abstrakcyjną formę” bez zgubienia siły koloru, dotykają zagadnienia „fenomenu obojętności świata”.

19) „Żywioty”, olej na płótnie, 60x80, 2018. Poczucie bezkresu, nieskończoności i beczasowości obudzone zimowym pejzażem wieczornym zamrażonego jeziora z chmurami. (Jezioro Barlin koło Sierakowa Wielkopolskiego).

20) „Martwa natura z cieniem artysty”, olej na płótnie, 72x93, 2018

21) „Martwa natura biała”, olej na płótnie, 72x93, 2018

22) Martwa natura z pomarańczowym obrusem”, olej na płótnie, 72x93, 2018. W tych trzech martwych naturach starałem się namalować „ciche życie przedmiotów”, które „żyją” według swojego czasu i „przyglądają” się porządkowi ludzkiemu. Ascetyczna i zwięzła malarska forma tak w rysunku jak i kolorze. Ograniczenie daje formie siłę wyrazu. Jak uczył mnie prof. Jerzy Mierzejewski: „im mniej koloru, tym więcej koloru”.

23) „Wielka sosna”, olej na płótnie, 150x200, 2015-2020. Obraz będący wyrazem hołdu Cezannowi. Kontemplacja sosny jako sposób „poznania” czyli spotkania z bytem, skłania mnie ku geometrii, ale bez zbyt arbitralnej rezygnacji z bogactwa koloru i rysunku. Równowaga między bytem istniejącym a projekcją malarską. Poszukiwanie delikatnej harmonii to mój modus operandi.

Painting as a „fight against time” with the aid of two canvas’ dimensions (summary of the essay and painting commentary)

The title of the essay “Painting as a fight against time with the aid of two canvas ’dimensions” is the subject of this PhD thesis. In the essay, I present sources of my artistic attitude and answer why, in my opinion, time alongside aesthetic experience constitute the core issues of painting. The subject matter of this doctoral dissertation are paintings originating from 2017-2020. The formula of painting as a fight against time has been developed by prof. Jerzy Mierzejewski, of whom I was honoured to be a student and friend. In truth, I consider myself to be a continuator of Jerzy Mierzejewski’s painting tradition. Time which is stopped and preserved with tools resistant to ageing is the true obsession of painters. It is painting and thinking with strong metaphysical accents. In my painting practice, I have been reflecting the assumptions of the philosophy of art deriving from phenomenology. Philosophical interests are my personal legitimisation of the practice of painting. I am, however, aware of the fact that a painter deeply immersed into spacetime distinctively realises how easy it is to operate within theoretical patterns, as philosophy juxtaposed with living art poses merely a “stuffed bird”, following the words of Harold Bloom. The title of the thesis itself is, therefore, a certain indication, an attempt to capture the imperative of a never-ending struggle against the mystery of visibility, and not a heading regarding the clear-cut results of a quantitative research study. As Nietzsche noticed, and what I closely follow, the goal of art

is to stop the truth from killing us. He also added: art is the last metaphysical activity in the western culture. In the essay, he depicts his artistic path from primary school, through art high school till the present day. Why does he write about juvenility? The spectrum of the experiences from that period has probably a determining influence on the shape of his artistic path. A strong disposition of a painter, which is an absorption of the impact of intensive colour brightness and form from the visibility perspective, encourages or even forces a painter to capture those images with the use of painting. Capturing time and the fight against it means contemplating the moment, attempting to transform it into something impersonal and universal. Seeking for what is impersonal (an escape from genericness) and universal leads a painter towards geometry. This propensity to geometry comes from the awareness that at the basis of every sensual element lies a non-sensual element, which the former informs us about. It is an element that we do not perceive, but we “comprehend”. Those exalted moments are impulses which trigger a whole series of paintings. These paintings seem to create a certain “parallel action”. This is what constitutes the source of my passion for painting the same motif multiple times, for instance a path, which is a metaphor for human fate and passing time. In the case of a series of paintings that show the same motif in different lighting or different seasons of the year, the painted pictures are equally important as the imagined pictures that emerge in-between the pictures I have captured as a painter. Hence, in painting, the invisible is what matters. Taming time with the aid of painting is conducted by conjuring up the images of water, a river or lake. The phrase “I paint what is invisible” may sound a bit like a paradox. It is quite the contrary. First, however, we shall answer the question what it means to paint paintings. The pictures of the world that pass in front of our eyes are temporary. Choosing one picture out of such a wide spectrum is a process connected to the desire for stopping time. The motif behind the choice is emotional. We paint what is invisible, so thoughts and emotions. If one does not convey thoughts and emotions, the painting becomes mindless copying. For a painter, as I have already mentioned, what truly matters is the love for being, a conspicuous attitude towards what they see: either negation or affirmation. Strong negation means wild expression. The love for being means seeking for harmony. This second one is the attitude of my own. My powerful aesthetic impulse generated by the world around made me try to save it, and involuntarily turned me into a guardian of being. I intended to prevent from vanishing the pictures which in view of their beauty could not vanish from memory. I wished to rescue them

with a masterful gesture of painting. The rebellion against elusiveness, fragility and the splendor of visual epiphany has turned me into a painter who craves (however potentially) to outsmart time.

The titles and commentary of the paintings

1) **“The chair”, oil on canvas, 160x120, 2018.** An empty chair seen on a balcony is a sign of either anticipation or farewell. It evokes the feeling of a more “intense” flow of time and an elegiac mood. 2) **“Cell and window”, oil on canvas, 160x120, 2018.** This painting is a metaphor of the stoic experience of life. Asceticism and accepting one’s fate.

3) **“Shadow”, oil on canvas, 160x120, 2018.** It is a painting being a suggestion of the existence of space and parallel times (a reference to Eugenio Montale’s poetry). It conveys a feeling of anxiety which hinders “bright” experience of time as something natural, good.

4) **“Shadows”, oil on canvas, 150x130, 2018.** This painting is a suggestion of the existence of space and parallel times. Shadow is an archetypal element of mass unconsciousness (Jung) but also a biblical metaphor for insignificance of a human life.

5) **“Road I”, oil on canvas, 150x200, 2016.** Human as a homo viator, travelling through time and space. Road (the village of Górzyska near Drezdenko) as a metaphor of human fate. Ascetic landscape. When painting, I followed the Ludwig Wittgenstein’s rule, which says: “The most mysterious are obvious aspects of things”.

6) **“Road II” oil on canvas, 90x116, 2020.** Road with a tiny additive of azure. Azure is the color of royal power. In the picture, both the sky and the firmament are still and tightly based in their foundation. The clouds indicate abundance. The clouds are God’s chariot. This painting is a suggestion sending the recipient into the “timelessness...”

7) **“Road III” oil on canvas, 90x116, 2020.** “Green” road. The color green symbolizes hope. It eases, speaks about life and youth, frees the soul and directs the mind towards imperishable and timeless matters. Green as a color of nature

is becoming more meaningful nowadays in view of raising ecological awareness.

8) “Winter road”, oil on canvas, 120x160, 2017. The rhythm of trees leading the eyes into the unknown, mysterious and worrying. It is a request for painting “ the phenomenon of the world’s volume” (Leszek Kołakowski) in regard to man. This “volume” is timeless.

9) “Landscape (of Hades), oil on canvas, 120x160, 2018. A vision of the road which Orpheus followed to Hades looking for Eurydice. Creating a “parallel time” with painting.

10) “Luna I” oil on canvas, 120x160, 2020. The painting of exalted, romantic seduction with the magnitude and endlessness of the night sky and the reflection of light in dark water (Lake Kłosowickie, near Sieraków Wielkopolski).

11) “Luna II”, oil on canvas, 60x80, 2020. Painting commentary: In Luna’s changing life, ancient man, according to the myth, identifies their own fate and links their hope for immortality with Luna’s endless revival. The Book of Genesis says that God created celestial bodies so that they measure time (Kłosowickie Lake near Sieraków Wielkopolski)

12) “The River”, oil on canvas, 120x160, 2016. “The hourglass of time, metaphor of eternity” (Zbigniew Herbert “O rzece”. (Warta River near Międzychód)

13) “Isle I”, oil on canvas, 120x160, 2020. This painting refers to “The Isle of the Dead” by Arnold Böcklin painted after his trip to Venice in 2019

14) “Isle II”, oil on canvas, 130x150, 2020. This painting refers to “The Isle of the Dead” by Arnold Böcklin painted after his trip to Venice in 2019. The isle is a symbol of loneliness, alienation, escape from the world and also a promise of “merry islands” in space beyond-time . “The body of Achilles, the son of Tethys and Likos, the son of Poseidon, rested on the cemetery White Island, where beautiful women were the priestesses”. (Homer, Iliad)

15) “Lake, morning, March” oil on canvas, 120x160, 2016. The painting shows the beginning of the explosion of sunlight. Commentary: Praying while

the face is directed towards sunrise was a manifestation of longing for the paradise. It was believed that God's residence was, as once earthly paradise, in the East, paradise beyond time, needless to say. "Entrance" into the archaic time.

16) "The spring" oil on canvas, 120x160, 2019. It's a series of three paintings displaying the same motif of mountains within three seasons of the year. What becomes vital when watching the paintings is the sequence of paintings imagined by the viewer, which occur one after the other in the mode of weather changes. This imagined transformation of time is a certain "parallel action". Time becomes "tamed".

17) "Autumn", oil on canvas, 70x100, 2020. The more static and ascetic a landscape is, the greater power of paintings showing transition have in filling imagination.

18) "Winter" oil on canvas, 70x90, 2020. All the three paintings in their "ascetic, abstract form" without losing color power, touch upon the concept of "the phenomenon of the world's volume".

19) "The elements" oil on canvas, 60x80. 2018. The sense of vastness, infinity and timelessness woken up by winter landscapes of nightly, frozen lake with clouds. (Barlin Lake near Sieraków Wielkopolski).

20) "Still life with the artist's shadow", oil on canvas, 72x93, 2018

21) "White still life", oil on canvas, 72x93, 2018

22) "Still life with orange tablecloth" oil on canvas, 72x93, 2018. In those three still life paintings, I attempted to paint "the silent life of objects", which "live" according to their own time and "observe" human affairs. Ascetic and concise form of painting both in picture and color. Simplification attributes the form with enhanced expressive power. As prof. Jerzy Mierzejewski has taught me: "The less color, the more color".

23) "The great pine" oil on canvas, 150x200, 2015-2020. This painting is a tribute to Cezanne. It's a contemplation of a pine as a means of "cognition", i.e an encounter with being, which leads me towards geometry but refraining from excessively arbitrary rejection of the tapestry of colors and picture. The balance between the existing being and a painting projection. Seeking delicate harmony is my modus operandi.

Tłumaczenie z polskiego Jędrzej Kaczmarek

.